



# Ofensywa powstańców greckich

## Ostre walki na przedmieściach otoczonej Floriny. Mimo pomocy Anglosasów — wojska demokratyczne zwyciężają faszystów

RZYM PAP. — Jak donosi radio wojsk demokratycznych w Grecji, oddziały powstańców prowadzą aktywne operacje przeciwko wojskom rządowym w całym szeregu miejscowości. Oddziały demokratyczne zajęły miejscowości Janokladi, Amfissa oraz Litritis. W pobliżu Edesy wojska powstańcze w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W ciągu ostatnich dni powstańcy zdobyli wsie Stafilio, Grossia, Aeropora, Sultana oraz Terrio. Ludność przechodzi masowo na stronę powstańców. W miejscowości Dimotihos oddziały demokratyczne wysadziły most kolejowy oraz zniszczyły kilka kilometrów szyn kolejowych. Prócz tego wojska demokratyczne okrążają miasto Florina. Walki trwają już na przedpolach miasta. Rząd grecki, lekkać się wywo-

łać panikę, nie podaje żadnych wiadomości o walkach w tych rejonach. Monarchiści greccy stosują surowe represje do ludności wsi podejrzanych o współdziałanie z wojskami demokratycznymi.

LONDYN PAP. Korespondent dziennika

„News Chronicle” donosi, że sekretarz generalny EAM i członek biura politycznego greckiej partii komunistycznej Demetrius Partsalides oraz 100 innych przywódców EAM znajdują się pod silną strażą na wyspie Cykos. Partsalides i pozostali zesłańcy wyrażają zdanie, że powstańcy greccy pod przewodem ge-

nerala Markosa zwyciężą wojska rządu greckiego, pomimo dolarów amerykańskich i doradców brytyjskich. Partsalides oświadczył korespondentowi „News Chronicle” że odpowiedzialność za obecną sytuację w Grecji spada na Stany Zjednoczone. Przywódca EAM podkreślił, że organizacja ta zawsze dążyła do pokojowego rozwiązania sprawy Grecji. Jako przykład powtórzył on udział EAM w rządzie Sofulisa.

Korespondent „News Chronicle” ostrzega, że byłoby poważnym nieszczęściem, gdyby obecne zmiany w Grecji doprowadziły do wzmocnienia sił reakcyjnych.

„Głos” dla dzieci swoich Czytelników

Wielki

Konkurs Szkolny

JUŻ w jutrzejszym numerze szczegóły i pierwszy kupon

## Pełny tekst noty

wysłanej przez ZSRR do rządów USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA PAP. — Agencja TASS podała pełny tekst noty, którą rząd radziecki przesłał w dniu 18 bm. za pośrednic-

twem swych ambasadorów w Waszyngtonie i Londynie rządowi USA i Wielkiej Brytanii w związku z prowadzonymi

przez nie rozmowami w sprawie rewizji poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

## Pietro Nenni w Warszawie

WARSZAWA PAP. — O godz. 19.40 dnia 26 sierpnia przybyli do Warszawy samolotem przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni i sekretarz generalny tej partii — Lelio Basso.

Na lotnisku oczekiwali gości włoskich przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej w osobach przewodniczącego CKW PPS

ministra pracy i opieki społecznej tow. Rusinka, sekretarza CKW PPS ministra żeglugi Rapackiego i kierownika wydziału zagranicznego CKW PPS, posła Dobrowolskiego. Przybyli również na lotnisko przedstawiciele ambasady republiki włoskiej w Warszawie z ambasadorem p. Ambroglio Donini i pierwszym sekretarzem na czele

Nota ma następujące brzmienie: — „Rząd radziecki dowiedział się z doniesień prasowych, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone i Wielka Brytania prowadzą rozmowy w sprawie rewizji planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, przyjętego 27 marca 1946 r. przez Sojuszniczą Radę Kontroli oraz w sprawie utworzenia specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry i w tym celu zamierzają zwołać konferencję trzech mocarstw USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Minister Bevin w swym przemówieniu w dniu 4 sierpnia br. potwierdził, że tego rodzaju rozmowy toczą się między USA i Wielką Brytanią.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii na fakt, że problemy związane z rewizją planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, podobnie jak utworzenie jakiegos specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry dotyczą Niemiec jako całości, wobec czego decyzje w tych sprawach mogą zapaść jedynie za zgodą czterech mocarstw okupujących Niemcy”.

ciągnie za sobą pierwszeństwa w odbudowie przemysłu Zagłębia Ruhry przed własnymi planami odbudowy Francji lub innych krajów alianckich w Europie.

Francja — jak podkreślono ze strony miarodajnej — nie była zywana do wyrażenia

formalnej zgody na ustalenie nowego poziomu przemysłu dla całości Niemiec, która to sprawa może być omawiana tylko drogą rokowań czterech stron wraz ze Zw. Radzieckim, gdyż w listopadzie rb. zbierze się w Londynie rada ministrów spraw zagranicznych.

## Francja musiała wysłuchać

i zaakceptować warunki przedstawione przez USA w Londynie

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, rozmowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie poziomu przemysłu w anglo-amerykańskiej strefie Niemiec doprowadziły do zasadniczego porozumienia co do głównych punktów, które były przedmiotem dyskusji.

Porozumienie to — według informacji z kół miarodajnych — da się scharakteryzować jak następuje:

1) Francja zgodzi się na niezwłoczne podanie do wiadomości znacznie podwyższonego poziomu przemysłu dla strefy anglo-amerykańskiej, co stanowić ma „zasadniczy” krok na drodze do ekonomicznej odbudowy Europy”.

4) Francja otrzyma wzajemnie ogólne zapewnienie, że ustalenie nowego poziomu nie po-

### Hitlerowcy podnoszą głowę

HAMBURG (obst. wł.) — W miejscowości Lammer pod Hamburgiem — na terenie obozu polskiego wpadło w dniu wczorajszym 500 niemieckich policjantów, którzy na sposób hitlerowski zgonyli mieszkańców na podwórzu, bijąc ich pałkami i kolbami karabinów. Następnie policjanci niemieccy dokonali „rewizji” w obozie, zabierając wszystkie ruchomości należące do Polaków.

## Debata w sprawie Indonezji

Wykrętne posunięcia Anglosasów w czasie głosowania — Uplanowane „veto” Francji

NOWY JORK PAP. — Dlaczego Stany Zjednoczone, które dotychczas wyraźnie wypowiadały się po stronie Holandii i czyniły wszystko, by nie dopuścić do wkroczenia ONZ w spór indonezyjsko-holenderski, głosowały tym razem za wnioskiem radzieckim? Dlaczego Francja złożyła przeciwko niemu veto?

Wobec znacznej popularności ONZ w społeczeństwie amerykańskim, Stany Zjednoczone pragną dowiedzieć, że nie dają do osłabienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdecydowały się poprzeć wnio-

sek radziecki, wiedząc zresztą, że Francja zgłosi przeciwko niemu veto.

Postępowanie Francji jest jasne w obliczu sytuacji politycznej w jej koloniach a zwłaszcza sytuacji w Indochinach. Tak Francja jak i Belgia — główny rzecznik Holandii na terenie ONZ — uczyniły wszystko, aby zapobiec niebezpiecznemu dla nich precedensowi w postaci zainteresowania się Rady Bezpieczeństwa sytuacją na terenach kolonialnych, za które — mimo taktycznej niepodległości — uważają oni również Indie holenderskie. Charakterystyczne jest, że dyrektywy

co do weta dał rząd socjalisty Ramadiera. Powtarza się historia z polityką „nie interwencji” uprawianą w stosunku do republiki hiszpańskiej przez socjalistę Bluma. Tragiczną konsekwencją tej polityki było zwycięstwo Franco.

LONDYN PAP. Ze źródeł indonezyjskich do noszą, że oddziały holenderskie, które prowadzą ofensywę na Jawie znajdują się obecnie w odległości 56 km na północ od Joggjakarty — stolicy republiki — oraz w odległości 40 km na północny zachód od drugiego punktu oporu wojsk republikańskich — Schurakarty.

Jedenasty dzień procesu „Izby Kontroli“

Szpiegowska robota dygnitarzy PSLu

Pan Mierzwa uchyla rąbka podziemnej spółki PSLu i WJ-u

KRAKOW PAP. W 11 dniu procesu przed sądem stanął zastępca sekretarza generalnego NKW PSL i wiceprzewodniczący woj. zarządu PSL w Krakowie, oskarżony Mierzwa Stanisław.

Wyjaśnienia oskarżonego obejmują jego działalność polityczną w ruchu ludowym, począwszy od 1932 r. Wiele miejsca w swych zeznaniach poświęca on swej działalności politycznej podczas okupacji w ramach t. zw. komisji porozumiewawczej stronnictwa, podporządkowujących się rządowi londyńskiemu, to znaczy Endecji, WRN, Stronnictwa Pracy i Luźniaków.

W toku wyjaśnień oskarżony twierdzi, że ludowcy, wchodzący w skład komisji porozumiewawczej, nie chcieli dopuścić do stanowiska cywilnie ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego i kładli nacisk, aby organizacje wojskowe w czasie konspiracji nie prowadziły działalności politycznej.

Niestety — mówi oskarżony — nie mogliśmy przeciwstawić się w praktyce przedostawaniu się zarówno do administracji jak i na stanowiska inspektorów i komendantów powiatów tych ludzi, pochodzących z obozu sanacyjnego.

Osk. Mierzwa twierdzi dalej, że gdy przekonali się, iż w administracji, a przede wszystkim w wojsku dzieją się rzeczy niebezpieczne, rozpoczęli tworzenie „batalionów chłopskich“.

Oskarżony Mierzwa mówi również na temat powstania warszawskiego. Jak oświadcza on grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni, w związku z tym poseł Grudziński zwracał się do ówczesnego delegata rządu i otrzymał od niego zapewnienie, że powstanie nie będzie. Na 3 godziny przed wybuchem otrzymali oni wiadomość o terminie powstania, ustalonym na zadanie Bora-Komorowskiego.

Przechodząc następnie do omówienia swej działalności po zakończeniu wojny, oskarżony usiłuje oczyścić się przed sądem z zarzutu udziału w organizacji „NIE“ za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie. Oskarżony twierdzi, że po upadku powstania warszawskiego, wbrew jego przekonaniom, forsowano na następcę Bora-Komorowskiego — gen Okulickiego. Już po nominacji Okulickiego miało przyjść drogą kuryerską od Mikołajczyka z Londynu ostrzeżenie przed Okulickim. Niestety — mówi oskarżony — ostrzeżenie to przyszło za późno bowiem kurier jechał drogą okreśną przez Włochy, a poza tym został uprzednio odpowiednio nastawiony przez władze wojskowe i przywieziono przez siebie ostrzeżenie częściowo zlekceważył.

Oskarżony twierdzi, że po powrocie do kraju, po uwolnieniu go w Moskwie, odczuwał wstyd, że skutkiem nieświadomości i błędów politycznych został aresztowany.

Dalszy ciąg swych wyjaśnień oskarżony poświęca omówieniu sytuacji politycznej, towarzyszącej powstaniu PSL oraz stosunku stronnictwa swego do pozostałych partii politycznych, a w szczególności do PPR. Omawiając stawianie PSL-owi zarzuty współpracy z podziemiem, oskarżony usiłuje złożyć to na karb tego, że stronnictwo jego nie było w stanie uchronić się od obalenia rządu. Moja to wina — mówi oskarżony — że w czasie za targów i walki politycznej, gdy czujność moja na podziemie osłabła, dostałem parokrotnie nielegalne materiały.

Oskarżony przyznaje, że Kabat dwa lub trzykrotnie przynosił mu do lokalu PSL do

przeczytania materiały, pochodzące z podziemia. Oskarżony twierdzi, że za trzecim razem powiedział Kabatowi, aby zaprzestał kolportowania tego rodzaju materiałów. Dalej oskarżony twierdzi że Kuncemu, który również przyniósł mu materiały pochodzące z podziemia, zapowiedział, aby nigdy więcej nie narażał zarówno jego osoby, jak i stronnictwa, przynosząc tego rodzaju materiały do lokalu PSL.

Głos zabiera prokurator, który jak stwierdza, celem niedopuszczenia do fałszowania prawdy historycznej i prostowania twierdzeń oskarżonego, zadaje szereg pytań dotyczących podstawowych zagadnień politycznych, związanych z okresem okupacji.

Prokurator: Jeśli „bataliony chłopskie“ stworzone dla przeciwstawienia się zamachowi stanu z prawa, to dlaczego podporządkowano je sanacyjnemu kierownictwu Armii Krajowej?

Oskarżony tłumaczy, że jego Stronnictwo nie ustosunkowało się pozytywnie do rozkazu otrzymanego w tym względzie, dominowały bowiem zastrzeżenia przeciwko AK jako kie-

rowanej przez sanację. Zainteresowany w tej sprawie ówczesny wicepremier Mikołajczyk potwierdził rozkaz. Wtedy postanowiono w zasadzie podporządkować się kierownictwu AK.

Prok.: A więc z chwilą, kiedy Mikołajczyk potwierdził rozkaz, wasze obiekty przeciwko sanacji odpadły?

Prok.: Oskarżony wypowiada się przeciwko konstytucji 1935 r., a czy wiadomo mu, że Mikołajczyk i jego współpracownicy do lata 1945 r. nie zgodzili się na anulowanie tej konstytucji?

Odpowiedź brzmi, że oskarżony nie mógł znać... niuansów przeżyć emigracji.

Prok.: Oskarżony w swych zeznaniach sprytnie rzucił insynuacje, co do metod śledztwa. Czy od oskarżonego wymuszano zeznania?

Osk.: Nie.

Prok.: W ten sposób owe insynuacje przeczytać należy za zwykłą prowokację!

Następne pytania dotyczą materiałów otrzymanych od Kuncego. Mierzwa zastania się tym, iż nie uprzytamnia sobie wyraźnie, czy

styszał jak Kuncce powiedział mu, że materiały ten ma być przekazany Mikołajczykowi. Dopuszcza jednak, że tak było.

Prok.: Oskarżony miał świadomość, że w materiałach tych jest coś złego?

Osk.: Tak, że to nielegalna bibuła.

Prok.: Dlaczego oskarżony nie robił Kabatowi wymówek, który kilkakrotnie dawał mu materiały?

Osk.: Do Kabata miałem zaufanie.

Oskarżony Mierzwa próbuje dalej wykazać, że dopiero w śledztwie zorientował się, iż materiały Kabata miały charakter wywiadowczy.

Prokurator cytuje wobec tego wyjątki z omawianych materiałów, rozpoznanych przez oskarżonego, jako raporty o rozmieszczeniu w terenie, obsadzie i uzbrojeniu urzędów bezpieczeństwa w powiatach, składzie zespołów oficerskich itd. — Czy to miało charakter wywiadowczy? — pyta prokurator.

Oskarżony zastania się tym, że nie przypomniał sobie treści raportów i że nie był świadom ich charakteru.

200 mil. zł na budownictwo mieszkaniowe uchwalila Miejska Rada Narodowa w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się XI plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem tow. Andrzejaka.

Głównym punktem porządku dziennego była sprawa uchwalenia planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego na rok 1948.

Preliminarz przewidywał inwestycje w su-

mie i miliard 926 mil. 620 tys. zł. na wydziału Zarządu Miejskiego, przedsiębiorstwa, budownictwo mieszkaniowe i sport

Na wniosek tow. Logi-Sowińskiego przedstawiciela frakcji Polskiej Partii Robotniczej podwyższono sumę przeznaczoną na budownictwo mieszkaniowe ze 100 milionów zł.

tych na 200 milionów zł.

Projekt budżetu został zatwierdzony na ogólną sumę 2 miliardy 26 milionów 620 tys. zł.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia MRN podamy w numerze jutrzejszym.

OBWIESZCZENIE

o rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1930.

Na zasadzie art. 16 i 17 (1) ustawy z dnia 9.4.1938 roku o powszechnym obowiązku wojskowym (DzURP Nr 25, poz. 220) — Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Wojskowy wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w 1930 roku, zamieszkałych na terenie m.

Łodzi, do zgłoszenia się osobiście w dniach niżej wskazanych w biurze Wydziału Wojskowego — ulica Świętokrzyska 15 w podwórzu, lewa oficyna, IV piętro, pokój Nr 249, od godziny 8—13, celem włączenia ich do rejestru poborowych.

Plan stawianictwa rocznika 1930

Table with 2 columns: Mężczyźni o nazwiskach rozpoczynających się na litery, Data zgłoszenia godz. 8-13. Rows include A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, W, Z, 2.

wzajemnie w godzinach 8—13

Zgłaszający się winni przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania w kraju oraz wykształcenie.

Osoby, które nie uczynią zadość obowiązkom rejestracji w wyznaczonym terminie i Łódź dnia 20 sierpnia 1947 roku.

nie usprawiedliwią tego — będą karani w trybie administracyjnym z mocy art. 170 pkt. 2 cytowanej ustawy aresztem do 3 miesięcy i przynają do 20.000 zł. albo jedną z tych kar.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Deługi wojenne W. Brytanii

LONDYN PAP. — W Londynie ogłoszono listę wierzytelności szterlingowych różnych państw wobec Wielkiej Brytanii, powstałych przeważnie z tytułu dostaw towarowych i usług okazanych jej w czasie wojny.

Największym wierzyicielem Anglii są Indie, którym należy się od niej 1.200 milionów funtów szterlingów, z kolei idzie Egipt z 400 milionami funtów szterlingów, Irlandia — z 200 mil. funtów szterlingów i Australia z 140 milionami funtów szterlingów.

Z pośród państw, które znajdowały się pod okupacją niemiecką największą sumę — bo 40 milionów funtów szterlingów Anglia jest dłużna Norwegii. Dwom państwom Ameryki południowej — Brazylii i Urugwajowi — Anglia winna jest łącznie 85 milionów funtów szterlingów.

KOMUNIKAT

Komisji Kontroli Partyjnej w Łodzi

MKKP przy LK PPR zawiadamia, iż w dniu 28.8.47 r. o godz. 14-tej odbędzie się odprawa pełnomocników dzielnicowych Komisji Kontroli Partyjnej w lokalu LK PPR przy ul. Sienkiewicza 49a, 4-te piętro.

Obecność obowiązkowa.

Miejska Komisja Kontroli Partyjnej w Łodzi



Odezwały się głosy Włochów. Deus znów szturchnął Quella w plecy. Miał w ręku rewolwer. Gestami usiłował wyrzucić Quella, iż niema naboju. Przez sekundę Quell się zastanowił, kiedy Deus zdążył zabrać rewolwer Nitralaksisowi i co właściwie z nim pocnie, kiedy będzie miał naboje. Ale to trwało sekundę. Wyciągnął je i... wieśniakowi. Deus błyskawicznie i równie nabił rewolwer. Quell ze zdumieniem skonstatował, że umie to robić nie gorzej od niego.

Gdy Włoch zaczęli zbliżać się do lasu Deus wyciągnął rękę, wskazując kierunek naprzód. Znów pobiegli, chroniąc się między drzewami, gdy namacano ich seriami CKM-ów. Zdążyli dobiec do niewielkiego wawoza.

— Horkay! Horkay! — poganiał Anglika wieśniak, ciągle brnąć naprzód.

— O key! — z trudem odpowiadał Quell, ledwie dysząc.

Deus popychał lotnika naprzód — trzeba było spieszyć, bo Włochi znajdowali się już za nimi.

— Horkay, Inglizi! — ciągle krzyczał Grek i leciał dalej.

Nagle skręcił w bok i zaczął wspinać się po skałach. Quell chciał pójść za jego przykładem, ale wyczuł, że Włochi go namacali. Strzelano wprost do niego. Leciał co tchu. Potknął się i upadł na ziemię. Usłyszał suchy trzask rewolwerowych strzałów. Leżąc obejrzał się dookoła. Deus wspinał się po skałach, ostrzeliwując się z rewolweru. Nagle Quell zobaczył, jak do niego zbliża się

Włoch z automatem. Rozległy się strzały i Deus nie rozstając się z „Coltem“, runął na dół. Był martwy.

Quell podniósł się z ziemi i rozpoczął na nowo bieg, który stał się właściwie wysiłkiem ze śmiercią. Kule padały jak deszcz.

Czuł, że krew ma na twarzy. Z bólu pękła mu głowa. Nagle zauważył przed sobą żołnierza w ciemno brązowym greckim mundurze. Krzyknął na całe gardło: „Inglizi! Inglizi!“ Widział, jak żołnierz podniósł karabin. „Inglizi!“ — znów krzyknął. Lży kapały mu z oczu. Wiedział, że to płacze w nim życie, które pragnie ratunku.

— Inglizi! Inglizi! — powtarzał wciąż potykając się w biegu i wyciągając ręce do góry. Grek biegł mu na spotkanie. Poczut, jak go mocno chwyciły czyjeś ręce. Szalony ból odezwał się w całym ciele.

— Inglizi!... — Znów powiedział: — Jesteś Inglizi! — Jeszcze raz wyrzucił z siebie te słowa i jak snop, runął na ręce Greka.

Była cisza. Absolutna, martwa cisza. Czasem cisza tał w sobie jakieś niewyraźne szmery. Ale tu było inaczej. Była po prostu grobowa cisza, której nigdy nie wyobrażał sobie przed tym. I coś się

krzyło w tej ciszy... Ale co? Nie wiedział. I to było najgorsze... Pragnął usłyszeć jakiś szmer, jakiś dźwięk... Ale tego nie było... Wciąż wciąż nashchiwał.

Nagle usłyszał szmer, którego tak pragnął. Otworzył oczy. Nie rozumiał gdzie się znajduje. Pamiętał greckiego żołnierza, wybuchające pociski, syfot szalony bieg... I nic poza tym. Wtem zobaczył chleb. Cały stos chleba, czarnego greckiego razowca. Nie dowierzał własnym oczom i podniósł się na kolana.

— Co to? — rzeki i zdziwił się, gdy usłyszał własny głos.

Ktoś wszedł. Przez otwarte drzwi dochodziły odgłosy dalekiej kanonady.

— Gdzie jestem? — zapytał Quell.

— Inglizi — usłyszał czyjś głos. Przypuszczał, że to Nitralaksis. Ale to był jakiś mały Grek, ubrany w ciemno brązowy mundur. Nitralaksis miał zawsze grafiatowy mundur, podobny do angielskiego.

Jeszcze ktoś wszedł, ubrany w płaszcz i czapkę z daszkiem.

— Ocknął się pan nareszcie! — usłyszał łamaną angielszczyznę.

— Tak — odpowiedział. — Ale co to wszystko znaczy?

— Może pan być teraz spokojny. — brzmiała odnowiedź.

(D. c. n.)

Wizerunek człowieka niepocziwego

Wczoraj i dziś kondotiera reakcji

Barona Andersa sprawy i sprawki

Tekroć przed sądami Rzeczypospolitej toczą się procesy organizacyj i ludzi, oskarżonych o terror bratobójczy, dywersję, czy szpiegostwo...

Takiego to „watażkę”, aferzystę i karierowicza, pozbawionego w życiu osobistym i publicznym wszelkich skrupułów moralnych...

niezliczone cierpienia polskich żołnierzy-tułaczy, obalamuonych zbrodniczą, antynarodową propagandą...



Jazda na nartach wodnych daje niecodzienne rozkosze i emocje.

Niedziela przy pracy

Sztab fabryki poznaje stan maszyn Pogorzelnicy PZPB Nr 21 chcą wykonać plan za wszelką cenę



„Personalnik” Senkowiak.

Ten osłani nie chowa swej mądrości dla siebie samego: to temu, to owemu przeciągnie nitkę, to tu, to tam wygrzebie nieszczęśliwie wbite czółenko.

— To nasze „pogotowie ratunkowe” — mówi o nim żartobliwie „personalnik”. — Ja pracuję tylko na jednym... — usprawiedliwia się gospodarz podwórzowy, ob. Kubiak — jestem pierwszy raz przy krosnie.

W tej samej kłopotliwej sytuacji znajdują się ślusarze, stolarze, magazynier. „kupiec” (tak nazywają tu potocznie kierownika zakupów).

Tow. Królasik tak zagłębił się w robotę, że światła nie widzi dokoła siebie. — Czy pracowałeś kiedy, towarzyszu, przy krosnach?

— Gdzie tam, jestem świetlicowy. — A przed wojną coście robili? — W więzieniach siedziałem. Więzien polityczny — to był mój fach.

Kilku młodych chłopców w uczniowskich czapkach z powagą chodzi koło krosien. Ci — to pewnie tkacze-uczniołwie, myślę sobie. Ale gdzie tam, znów omyłka: to są przewlekarze i uczniowie fabrycznej szkoły włókienniczej, przewodniczący i członkowie fabrycznego koła ZWM.

Pewna siebie uwija się przy swej „czwórce” młoda biuralistka, ob. Jędrzejczakówna. Była przedtem tkaczką, więc krosno dla niej nie nowina.

Tkacze-amatorzy spod oka zerkają na swych sąsiadów: — Ale ten Brauner „trzępie”, a majster Sienkiewicz — kiedy on już miał 46 tysięcy — padają uwagi.

Majster ob. Walczak miał pecha: pod swą opiekę dostał dwóch ślusarzy i jedną biuralistkę; niewiele czasu zostaje mu dla własnych krosien.

Lecz oto już dobiega godzina druga. Robota skończona. W małym kantorku robi się prowizoryczne obliczenie procentów i metrów.

— O, Fijałek zrobił 142,2 procent! Majster-rekordzista usprawiedliwia się.

— Spóźniłem się o pół godziny i siedem papierosów wypaliłem w czasie pracy.

Kierownik tkalni, tow. Pilch, stary fachowiec — bardzo poważnie traktuje tkaczy-amatorów. Pewnie, że te kilkadziesiąt metrów, które dziś zeszyły z krosien nie uratują ich sierpniowego planu; pomoc tu może jedynie codzienny, nieustanny wysiłek całej załogi.

W tym też kierunku pójdą. Pokazują mi ogromny plakat na ścianie. Tu wszyscy widzą jasno i wyraźnie, ile każdego dnia zrobiono i ile jeszcze brakuje do planu.

A gdy się zna swe braki, to o wiele łatwiej je pokonać. Dużo pod tym względem dał dzisiejszy dzień niedzielny. „Oficerowie” fabryczni, pracując przez osiem godzin, jako zwykli żołnierze mieli możliwość o wiele lepiej poznać wady i zalety każdej maszyny, aniżeli codziennie tylko kilku minut obserwacji.

Jak lekarz przy chorym, dyr. techniczny stawia diagnozę swoich czterech krosien: „Na „RK 100” trzeba dać więcej tuszczu, trzeba robić luzniej”.

Tkacze majstrówi stwierdzają: „Trzeba zwrócić uwagę przewijaczkom — niedopięt bardzo utrudnia robotę”.

— Musimy gruntownie poznać wszystkie przyczyny, które utrudniają nam realizację planu — stwierdza dyr. naczelny, tow. Orczykowski. Przyda się częściej przeprowadzać takie „lekarskie badania”.

Sądymy, że takie badania przydałoby się i w innych firmach. Dlatego uważamy, że pracownicy PZPB Nr 21 osiągnęli dziś przy krosnach o wiele więcej, niż kilkadziesiąt metrów tkanin. Zdobyli doświadczenie, które zarówno im samym, jak też i innym na pewno wyjdzie na dobre.

H. W.

Opublikowane ostatnio w prasie krajowej i zagranicznej materiały dorzucają sporo interesujących szczegółów, dotyczących przeszłości i teraźniejszości głośnego kondotiera międzynarodowej reakcji, Andersa, a właściwie von Andersena urodził się jako syn nadbałtyckiego barona, wyznania protestanckiego.

Służyć jeszcze w armii carskiej, Anders dopadł do trafnego wniosku, że jego kariera wojskowa będzie lepsza i szybsza, jeśli przyjmie prawosławie, co też bez długich wahnięć uczynił.

„Wódz” polskiej reakcji wyznania prawosławnego — to iskoś jedno z drugim nie bardzo licuje. Więc już jako szef II Korpusu, przebywając we Włoszech przechodzi Anders na — katolicyzm.

- 1) Systematycznie kradł pieniądze rządowe i kurował za nie złote papierośnice, złote pudełka i złote monety; 2) przekazywał pieniądze, rządowe na swoje własne konto do banków zagranicznych, używając je na prywatne cele; 3) w czasie gdy ludzie cierpieli głód w Taszkencie, kupował od nich złote pierścionki, dolary itp.; 4) wydał na swoje przyjaźniaki ok. 2000 t. szt. z funduszu rządowego— itd. itd.

Zamiast komentarza dodamy tylko, że gen. Sosnkowski żadnej sprawy z tego osadzenia Andersowi w sądzie generalskim nie wytoczył (byłaby to zbyt nieprzyjemna historia), ale — i rtm. Klimkowskiemu nie wytoczono sprawy o fałszywe oskarżenie, czy oszczerstwo, co powinno było nastąpić w wyniku tak niezwykłego meldunku.

Romanse z aktorami i handel złotem nie wypełniają jednak całkowicie życia dziełu-mu wojakowi. Zajmuje się on — jak wiemy — również „wielką polityką”, która polega aktualnie na okazywaniu — miarę posiadanych możliwości — pomocy i poparcia ruchom faszyzmu w różnych krajach Europy. Właśnie, w związku z wykryciem we Francji spisku antyrepublikanckiego, prasa francuska ogłosiła informacje o udziale organizacji andersowskich w projekowanym zamachu. Oskarżuje się, że andersowcy za pomocą specjalnej komórki łączności pod nazwą „F. 2” utrzymują ścisłe kontakty z faszystami i kollaboracjonistami francuskimi, zaś Anders miał dostarczyć „oddziałów szturmowych” dla celów spisku. Działalnością „F. 2” kieruje syn b. dyplomaty — Morawski, a działalność ta rozciąga się na całą Francję i strefę okupacji francuskiej w Niemczech. Okazuje się dalej, że jeden z głównych uczestników spisku, gen. de Larminat, odbywał z Andersem narady w Nicei, gdzie znajduje się andersowski „sztab” złożony z 60 oficerów. Znaczna część broni po demobilizacji Korpusu Andersa przewieziona została nielegalnie do Francji i tu „zarezerwowana” w podziemnych składach dla użytku faszystów francuskich.

Pomijamy inne szczegóły tej afery, sądząc, że podane wyżej najzupełniej wystarczą dla wyświetlenia roli, jaką odgrywa w warunkach powojennej Europy wielki „wódz” i „polityk” — baron Anders-von Anders.

Gdy mnie towarzysze z PZPB Nr 21 zaprosili w niedzielę do fabryki, byłam pewna, że zastanę ich przy uprzątaniu gruzów. Urządziłam jednak coś zupełnie innego! 84 krosna w ruchu. Dyrektor naczelny, tow. Orczykowski, tłumaczy mi przyczyny tego niezwykłego zjawiska.

Wykonaliśmy w sierpniu tylko 84 procent zaplanowanej produkcji. Mieliśmy pożar — to nam pokrzyżowało szczył.

Dyrektor techniczny, ob. Brauner wyjaśnia dodatkowo: „Przy krosnach jesteśmy dziś prawie sami „oficerowie”, przepracujemy osiem godzin i zbadać dokładnie wszelkie dolegliwości i uststerki produkcji.

Tkálnia przedstawia sobą niecodzienny widok: nad krosnami pochyleni są dyrektorowie, kierownicy, majstrówi, biuralistki. Przytaczająca większość z nich nigdy dotychczas z krosnem nie miała do czynienia, ale jakoś sobie radzą.

Dyrektor techniczny jest w sytuacji uprzywilejowanej; zaczął on swą karierę włókienniczą od zwykłego tkacza. Wprawdzie 15 lat już nie pracuje przy krosnach, ale „czwórka” jego aż furczy pod umiejętną ręką. Dobrze radzi sobie „personalnik”, tow. Senkowiak, tylko z przebieganiem nitki ma kłopot.

— Ten, to w minutkę przeciągnie, a u mnie trwa 8 — 10 minut — mówi, wskazując na majstra ob. Zycha.



Gospodarz podwórzowy, ob. Kubiak



Świetlicowy,



Królasik



Biuralistka Jędrzejczakówna, członkini ZWM



„Pogotowie ratunkowe”, majster, Zych Roman



Dyrektor techniczny, ob. Brauner Adolf

W Rogach i w Rudzie Troska o zdrowie dzieci robotniczych

Tuż za Łodzią, w liściasto-iglastym lesie w Rogach, zdala od kurzu fabrycznego rozbrzmiewają wesole głosy dziecięce.

Przepojone zapachem świerków powietrze, smaczne odżywianie, staranna opieka — oto doskonale warunki, jakie zaofiarowało R.T.P.D. okolo setce dzieci łódzkich w wieku przedszkolnym.

Przed wojną istniał zakorzeniony i niezłomny nieusprawiedliwiony przesąd, że 3 i 4-latki nie nadają się jeszcze do rozłączenia nawet na miesiąc z matką, że są za małe, aby dały sobie radę poza domem. Dzisiejsza medycyna i pedagogika wychodzą z całkiem innego założenia. Twierdzą, że pobyt takich dzieci, nawet małych, w netylko im nie szkodzi, ale przeciwnie dając gwarancję zdrowia przyzwyczajają jednocześnie do dyscypliny, uczy współpracy z grupą, wyrabiając w ten sposób cechy społeczne. Z tych wszystkich względów kolonie w Rogach spełniają pożyteczną rolę i byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby do-

szło do skutku będące dopiero w projekcie zamierzenie przedłużenia kolonii na mies. wrzesień.

Inaczej jest w Rudzie.

Tu na słonecznych ogromnych tarasach odpoczywają dzieci coprawda jeszcze nie chore, ale pochodzące z kontaktów gruźliczych. Zabrać je szybko z domu, gdzie była, albo jest obecnie gruźlica, to stanowiło najpierwsze zadanie. Zaś ożywcze powietrze, 8-godzinne leżakowanie, leczenie sanatoryjne, forsowne ale mądre odżywianie dopełnią reszty. Te kilkadziesiąt dzieci, które widzieliśmy w Rudzie, powróci do Łodzi z pewnością w dobrej kondycji fizycznej, z zapasem nowych sił i energii.

Dwa odpowiedzone przez nas ośrodki dokumentują wielki wkład pracy i dobrej woli, jaki poświęca łódzki oddział RTPD doniosłej sprawie zdrowia dzieci robotniczych.



STALY CZYTELNIK „GŁOSU ROBOTNICZE. GO”, Kolporter Fabryczny Fabr. Obuwia Nr. 1. M. Nowotki 100. Mamy nadzieję, że w międzyczasie udało się Wam ów nieszczęśliwy meldunek zołatwić. Zgadzaemy się z Wami, że nie wolno członkowi Komitetu Domowego uchylać się od ciążących na nim obowiązków i przerzucać na zainteresowanego petenta konieczność dopełnienia wszelkich formalności meldunkowych. Niepotrzebne młotnienie i marnowanie czasu, na które zostaliście narazeni przy zołatwieniu tych formalności wynikało ze złego zorganizowania pracy komitetu domowego. Powinniście te sprawę poruszyć na zebraniu lokatorskim i usprawnić działanie tego komitetu.

Dziś na skutek niewłaściwego podejścia do zołatwianej sprawy przez upoważnionego do działania członka komitetu Wy straciliście wiele cennego czasu. Następnym razem w podobnej sytuacji znaleźć się może innu mieszkaniec Waszego domu

# Mobilizacja dobrej woli

## Pełny plan roczny będzie wykonany!

### Obrady PPR i PPS w PZPB Nr 1

Najważniejszym tematem ostatnich zebrań federalnofrontowych — to sprawa planu rocznego. Niewykonany plan pierwszego półroczia stał się sygnałem i pobudką do realnego czynu. Rozpoczyna się prawdziwa mobilizacja. W sobotę i w niedzielę odbyły się zebraństwa w wielu fabrykach.

W świetlicy PZPB Nr 1 zebrało się do dwóch tysięcy peperowców i pepesowców. Po referatach tow. Urbńskiego (PPS) i Jeszelskiego (PPR) rozwinęła się szeroka dyskusja. Mówy argumentowały cyframi i wykładni odpowiednio wprost!

„W lipcu przy salifikatorach Księcego Myśnice wykonaliśmy całego planu. Mamy wiele tysięcy kg. przędzy. Nie można tego dłużej tolerować. Uchwały naszych władz partyjnych realizujemy przy warsztatach — mówi między innymi tow. Kargiec, członek PPh.

„Rząd nasz twierdzi, że realizacja planu tryletniego to realizacja planu sytości — przypomina tow. Kwieciński, członek PPS, — że w Polsce poziom żyłowy pracownika i robotnika będzie stał o wiele wyżej, niżeli to było do 1939 r. Ścisnie się to prawda, jeśli my wszyscy razem zrealizujemy plan. Bez naszego największego wysiłku, bez ofiarności, peperowców i peperowców nieżycia nie dokonamy. Pamiętajmy o tym i zabierajmy się do pracy”.

Każdy wyprodukowany metr to nasze bogactwo, to dewiza, nasze złoto na zakup surowców — mówi tow. Dziuba, czł. PPR — to winimy mieć na uwadze i to my peperowcy i pepesowcy powinniśmy prostymi słowami wyjaśnić całej rodzinie. Każdy robotnik czy pracownik winien dowiedzieć się od nas, że od ilości wyprodukowanych metrów 2 kg przędzy należy dobrobyt Polski Ludowej i niezłomność polityczna i gospodarcza kraju”.

Tow. Koperski witał młodziwymi odziankami przemawia w imieniu młodzieży.

„O wiele radośniej i zwaśniej pracować będziemy, gdy widzimy wian starszych — naszych ojców i matki zgodnych w jednolitym marszu”.

Jeśli zostaliśmy w tyle z planem w naszych zakładach — twierdzi tow. Błażas, członek PPS to nie mamy żadnego prawa czegośkolwiek wymagać od naszego rządu. My, peperowcy i pepesowcy, dajmy sobie tu i tam na sali robotnicze słowa honoru, że nie odstąpimy od naszych warsztatów przez osiem godzin dziennie. Jest ustawa o osmiogodzinnym dniu pracy, a my jej nie honorujemy. Ile to razy dziennie zostawiamy krosna, odchodzimy wczesniej od warsztatów, przepuszczamy dni robocze. Bądźcie pewni, że gdy ten brak dyscypliny zwalczymy, łatwo wyko-

namy plan. Jest nas trzy tysiące członków PPR i PPS. Co trzech robotnik to partyjnik. Możemy parwać za sobą całą załogę”.

Zbierali głos jeszcze i inni towarzysze.

Jednomyślnie została przyjęta konkretna rezolucja, którą towarzysze postanowili wykonać praktycznie na wszystkich oddziałach zakładów.

B. Beatus

## Liga Lotnicza w Łodzi

### Prezydent tow. E. Stawiński na czele zarządu

W ubiegłym miesiącu powstała w Łodzi, tak jak i w innych miastach Liga Lotnicza.

Obecnie ukonstytuował się zarząd Ligi. Na czele jej stanął Prezydent tow. Eugeniusz Stawiński, vice prezesami są: tow. Edward Andrzejak — prezes MRN i wojewoda Łódzki Piotr Szymanek, sekretarzem Zenon Chmielński — przedstawiciel OMTUR, skarbnikiem Antoni Żakrzewski z OKZZ. Poza tym w skład Zarządu weszli Inż. Aleksander Sułkowski — naczelny dyrektor Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych w Łodzi, dr. prof. inż. Czesław Witoszyński, płk Zub Michał — dowódca 5-go pułku szturmowego, Józef Rapoport z Miejskiego Komitetu ZWM.

Zarząd postanowił dokooptować do Ligi z

głosem doradczym przedstawicieli Ligi Kobiet, Bratniej Pomocy, „Wici” i Związku Harcerstwa Polskiego.

W chwili obecnej Liga czyni przygotowania do mającego się odbyć 7-go września Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego. Szczegóły tego Święta ogłoszone zostaną w prasie i na afiszach. W chwili obecnej zostały już ustalane ceny biletów na pokazy na lotnisku, które odbędą się w dniu Święta. Dla młodzieży cena biletów wynosi 10 zł, dla pracowników i robotników zrzeszonych w Związkach Zawodowych — 30 zł, dla wszystkich innych 50 zł. Poza tym wyróżnieni robotnicy otrzymają bezpłatne bilety na loty samolotowe.

## Odznaczeni za ofiarną pracę



W P.Z.P.W. Nr 17 — w fabryce im. Waryńskiego — zostali odznaczeni dwaj starzy robotnicy za długoletnią i ofiarną pracę w Polsce Ludowej.

Tow. Luboliński — czł. PPS starszy robotnik warsztatu mechanicznego pracuje w zakładach kilkadziesiąt lat. W okresie, kiedy najtrudniej było o skórę tow. Luboliński własnym przemysłem zaczął stosować śrubki do krosien zamiast drogich skórek, których w kraju odczuwamy ogromny brak.

Ob. Tokarski — przędzalnik, także długoletni robotnik przemysłu włókienniczego zasłużył na odznaczenie oddaną ofiarą pracą. (B.)

## NA WOKANDZIE

W najbliższych dniach przed Okręgowym Sądem Karnym stanie Adolf Grochola, funkcjonariusz Oddziału Łódzkiego Narodowego Banku Polskiego.

Grochola, z zawodu ślusarz, zaczął pracować w Banku w czerwcu 1945 roku i został przydzielony do Wydziału Administracyjnego Oddziału Łódzkiego. Na tym stanowisku pracował do stycznia 1947, a następnie przydzielono go do oddziału we Wrocławiu, a potem do Szczecina gdzie został mianowany funkcjonariuszem Szlasy Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego.

Konwojując często transporty banknotów, Grochola dokonywał systematycznych kradzieży z zaplombowanych worków przy pomocy specjalnego uchwyty, który nie pozostawiał żadnych śladów. W ten sposób udało mu się ukraść przeszło 120 tys. zł. w banknotach po 500 i 1000 zł. Jako ślusarz skonstruował sobie specjalny przyrząd, znajdujący się w aktach sprawy. Technicznie czynił Grochola przedstawiały się w następujący sposób: po wymacaniu przez materiał worka krawędzi paczki z banknotami, rozsuwał lub niszczył przeciwnie włókna worka, następnie wyjął uchwyty, zwał banknoty przez skreślenie ich i wymował je. Od razu pomysłu złodziejowi udawało się wyjąć około kilkunastu banknotów, a cała czynność

## Łowca banknotów stan'e przed Sądem

Jak Grochola gospodarował w transportach Narodowego Banku Polskiego

zabierała mualedwie kilka minut czasu.

Grochola częściowo przyznał się do winy. Poza tym potwierdził, że na czterech banknotach 1000 złotych wycofanych z obiegu, a skradzionych 14 marca bieżącego roku na trasie Gryfice — Szczecin, usunął dziurkowane znaki ich umorzenia, zapieczętując je odpowiednimi częściami innych banknotów, równocześnie skradzionych. Tak „rekonstruowane” banknoty Grochola puścił w Szczecinie w obieg. Ponieważ czyn ten należy do przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa został on wydelegowany i będzie sądzony przez Sąd Wojskowy.

Z uwagi na niezwykły swój charakter sprawa Grocholi wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

### Młodziancy przestępca

Okręgowy S. K. w w składzie jednoosobowym (sędzia Swinarski) rozprawił sprawę nieletniego Janusza M., który dokonał szmugla kradzieży w Centralnej Szkole Młodzieżowej Bezpieczeństwa w Łodzi.

Od stycznia do kwietnia bieżącego roku 16-letni Janusz M. ukrał około 20 tys. zł. przeważnie z pozostawionych bez opieki torebek dumskich oraz 620 zł z funduszu biblioteki szkoły.

Sąd skazał go na dom poprawy z zawieszaniem na 3 lata, dając mu w ten sposób możliwość poprawy.

Oskarżał prokurator Leszczyński.

**Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego**  
 Łódź, ul. Daszyńskiego 5B  
**zatrudni**  
**3 wykwalifikowanych kłogowych oraz maszynistów**  
 Warunki do omówienia  
 Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny p. 79 II p.

## OPARZENIA

**MASEO NA KARTKI LIPCOWE**  
 Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że od dnia 25 sierpnia br. do dnia 31 sierpnia br. w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane jest mleko świeże na niezrealizowane zamówienia na masło durskie z karti „M” (Maciejewskiej) z miesiąca lipca br. w ilości 7 litrów po 0,5 kg. m. ś. m. Po 31 br. zamówienia te tracą niezwykłe swą ważność i żadne reklamacje nie będą później uwzględniane.

**OFIARY**  
 Zamiast kwintów dla dyrektora Roku Walepnego Studów przy Uniwersytecie Łódzkim prof. dr Marian Gluch z okazji imienin — 21. 1800 (osiem osiemset) na cele R.T.P.O. składają II i III grupa humanistyczna 1800 Kursu Wstępnego

**W Związku z Zawodowca**  
**ZEBRANIE DELEGATÓW**  
 Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. Oddział I-szy w Łodzi zwołuje w dniu 21 bm. o godz. 17 zebraenie delegatów w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej 5. Obecność obowiązkowa.



**UWAGI członków terenowego koła Kozin!**  
 Dzisiaj, dnia 27 sierpnia o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Czartoryskiego 10 odbędzie się nadzwyczajne zebranie terenowego koła Kozin.

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

**Odprawa instruktorów w organizacyjnych dzielnicach Staramiejskiej.**

Dzisiaj o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa instruktorów organizacyjnych Staramiejskiej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

**Zebraenie dziesiętników Śródmiejskiej-Lewej**  
 Dzisiaj o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Poludniowej 11 odbędzie się odprawa dziesiętników przemysłu kotoniarstkiego i dziewarskiego fabryk Lewej-Śródmieście. Obecność obowiązkowa.

**Zebraenia koła PPR**  
 W dniu dzisiejszym odbędą się zebraenia 1-4) PPR w następujących fabrykach i Instytutach:

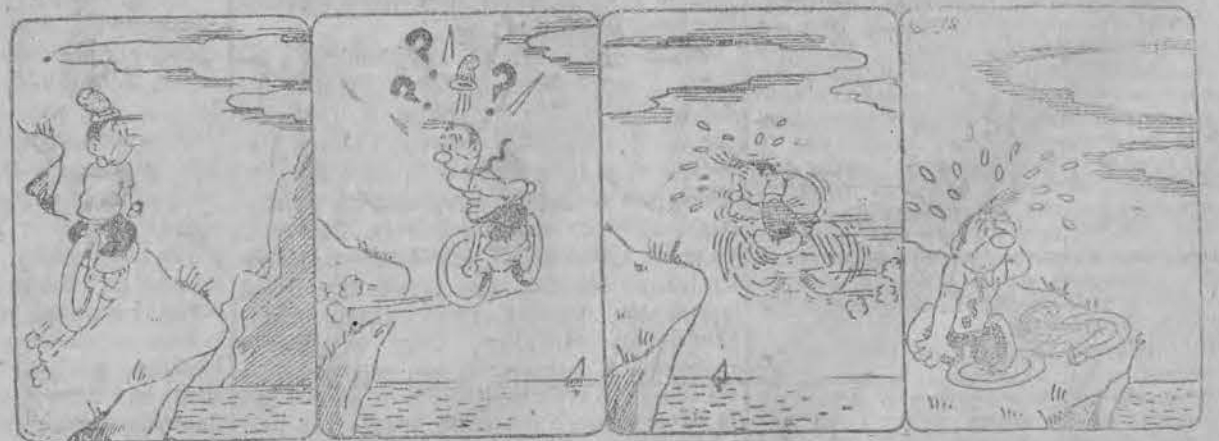
**RUDA BABIANICKA**  
 O godz. 13-ej Kłaknia Nr 7 — zmiana II. O godz. 16-ej Budowa Wozów, Wykończalnia f. „Horak”

**WIDZEW**  
 O godz. 16-ej ogólne zebraenie członków PZPW Nr 5

**LEWA GÓRNA**  
 O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana I. O godz. 13-ej J. Makowski.

O godz. 8-ej rano Strak Obrozowa. O godz. 16-ej f. „Hoffman”

## Przygody Jasia Wiercipięty



Piękne widoki. Oj, co to? Prędko z powrotem! Urutowany!

# Kronika m. Radomska

Sroda dnia 27 sierpnia 1947 roku.  
Józefa,

## Dyżury Aptek

Dyżur nocny pełni apteka „Rudziński” przy ul. Reymonta Nr 32.

## Telefony

- Straż Pożarna Nr. 10
- PPR Nr. 35
- PPS Nr. 74
- Stacja Kolejowa Nr. 58
- Starostwo Powiatowe Nr. 91
- P. U. B. P. Nr. 11
- Polskie Radio Nr. 15.

## Kino

Miejscowe kino „Wolność” wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Ada to nie wypada”. Początek seansów o godz. 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościuski Nr. 13. Godziny przyjęć 10-14. Tel. Nr. 12.

# Kredyty na akcję siewną

Nadchodzi jesień. Wiosna przystępuje do akcji siewnej. Od jej wyników w znacznym stopniu zależy stan rynku aprowizacyjnego w roku przyszłym. Wielu rolników znajduje się wciąż jeszcze w trudnej sytuacji. Niektóre bowiem tereny naszego kraju nie zagoiły całkowicie

ran zadanych przez wojnę lub przez klęski żywiołowe.

Aby wspomóc rolników do obsiania pól, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych uchwalił uruchomienie 300 milionów złotych kredytu dla go-

spodarstw chłopskich na ziemiach dawnych na okres nadchodzącej jesieni.

Z tej sumy 100 milionów złotych przeznacza się na średnioterminowy kredyt bankowy, płatny w ciągu trzech lat, a 200 milionów złotych na krótkoterminowy kredyt bankowy płatny od 9 do 14 miesięcy.

Największą pomoc zostanie udzielona województwom, w których znajdują się i zw. tereny przyczółkowe: rzeszowskie i kieleckiemu oraz województwu warszawskiemu, gdzie ludność wiejska ucierpiała najwięcej w czasie tegorocznej powodzi. Województwo warszawskie otrzyma 55 milionów złotych kredytu krótkoterminowego, a kredytu średnioterminowego 16. 100.000 złotych.

Województwo kieleckie łącznie otrzyma 44.300.000, a województwo rzeszowskie 40.600.000 złotych. Również poważne notacje otrzymają województwo białostockie (22.900.000) i województwo lubelskie (6.200.000). Nadto z tych kredytów skorzystają rolnicy województwa krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Kredyty przeznaczone zostały na zakup materiału siewnego. Specjalne Wojewódzkie Komisje Siewne w skład których wejdą przedstawiciele wojewódzkich Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i władz państwowych dopilnują podziału kredytów tak, aby uruchomiony kredyt siewny otrzymali rolnicy rzeczywiście potrzebujący pomocy.

## Zapisy do Liceum Pedagogicznego

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Radomsku zawiadamia, że zapisy do klas wstępnej, I i III czteroklasowego Liceum Pedagogicznego oraz na 5-miesięczny kurs pedagogiczny odbywają się w sekretariacie Liceum przy ul. Kościuski 10 (Inspektorat Szkolny) w czasie od 25 sierpnia do 5-go września rb.

### Warunki przyjęcia:

Do klasy wstępnej: 13 - 17 lat życia i ukończona klasa VI szkoły powszechnej, do klasy I-ej: 14 - 16 rok życia i ukończona klasa VII szkoły powszechnej, do klasy III-ciej: 16 - 20 lat życia i ukończone gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe.

### Na wstępny kurs pedagogiczny:

18 - 30 lat życia i ukończone gim-

nazjum ogólnokształcące lub zawodowe.

Ukończenie Liceum Pedagogicznego daje pełne kwalifikacje na nauczyciela szkoły powszechnej i uprawnia do studiów wyższych.

Ukończenie Wstępnego Kursu Pedagogicznego uprawnia do nauczania w szkole powszechnej i jest podstawą do uzupełnienia wiadomości rzeczowych i pedagogicznych w Komisji Rejonowej Kształcenia Nauczycieli.

Sluchacze Wstępnego Kursu Pedagogicznego oraz uczniowie Liceum Pedagogicznego mają zapewnione stypendia lub dogodne warunki utrzymania i pomieszczenia w miejscowej bursie.

Początek zajęć o godzinie 8, dnia 2 września br. w szkole powszechnej Nr 1 w Radomsku.

# 175 tysięcy zagród wiejskich otrzyma głośniki radiowe w Polsce

Wiosna nasza na skutek specyficznych warunków gospodarczych i kulturalnych, jakie istniały przed wojną, odciała była od źródeł kultury i oświaty. Nie przejawiano również troski o to, aby światło wiedzy i zdobycze kultury zamieść na wieś. Dwa potężne czynniki upowszechnienia kultury jakim są radio i kino, nie były spożytkowane dla podniesienia poziomu cywilizacyjnego naszej wsi.

Inaczej jest obecnie. Coraz większa ilość kin objazdowych dociera do wsi. Coraz więcej głośników radiowych rozbrzmiewa po chatkach chłopskich. Od dwóch lat Polskie Radio wielkim nakładem kosztów i pracy dąży do rozbudowy sieci radiofonii wiejskiej. Jednak radiofonizacja wsi zależna jest ściśle od elektryfikacji skupień wiejskich. Tylko tam gdzie założone zostają przewody elektryczne można korzystać z radia. Od dwóch lat elektryfikacja i radiofonizacja wsi szybko następuje naprzód. Oto do końca ub. roku radiofonizowano 2.000 wsi. Zawieszono po chatkach wiejskich ponad 100 tysięcy głośników domowych.

Wsi radiofonizuje się w ten sposób, że umieszcza się we wsi, najczęściej w świetlicach gromadzkich czy spółdzielniach ZSCh mocny odbiornik od którego idą przewody do poszczególnych chat do głośników domowych. Przy pomocy tak pomyślanej radiofonii przewodowej do końca rb. Radio Polskie radiofonizuje jeszcze 800 wsi i około 200 osiedli robotniczych. Jeszcze w tym roku ilość głośników domowych na wsi powiększy się do sumy 175 tysięcy.

## Uwaga, posiadacze głośników!

Uprasza się wszystkich posiadaczy głośników Radiowozowych o przerejestrowanie się w Urzędzie Poczтовым do dnia 31.8. br., w przeciwnym bowiem razie głośniki zostaną z dniem 1.9. br. wyłączone, co pociągnie za sobą koszt ponownego włączenia.

## ogłoszenia drobne

Lara Edward, zam. w Radomsku inżynierka dowód osobisty i karte rejestracyjną, wydaną przez Zarząd miasta Radomska.

Początkowo poważną przeszkodą w radiofonizowaniu wsi stanowił brak własnego sprzętu. Głośniki domowe otrzymywaliśmy ze Związku Radzieckiego i Szwecji. Obecnie Radio Polskie samo

produkuje głośniki domowe we własnych fabrykach w Łodzi i Wrześni.

Radio posiada już na składzie około 35 tysięcy głośników domowych własnej produkcji przeznaczonych dla wsi.

# Z E S P O R T U

Dnia 24 sierpnia hr. gościła w Radomsku drużyna piłki nożnej „Slavia” z Rudy Śląskiej, rozgrywając spotkanie towarzyskie z miejscowym klubem sportowym ZWM - Czarni. Wynik 5:2 (2:2), ogółem 6:3 dla Czarnych.

Do przerwy gra chaotyczna, w drugiej połowie przewaga ślązaków.

U gości grających nadzwyczaj fajnie wyróżnili się skrzydłowi Szymura i Szafrański, oraz sympatyczny obłrzyim Kasper na obronie.

Czarni wystąpili w osłabionym składzie i nie zaimponowali gra. Wyróżnił się Wyczółkowski, mimo puszczania pierwszej bramki, a po przerwie Błada i Szczygiłowski.

Dobrym nabytkiem jest prawoskrzydłowy Górka. Madejczyk lepszy byłby w ataku, a wstawienie Dudka jest chyba pomyłką.

Sędzia Jan Grzelak - poprawny.

## Rawa Maz.

# Wielki wiec kobiet demokratek

Dnia 24 sierpnia o godzinie 1 w południe w sali kina „Gdańsk” w Rawie Mazowieckiej odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet w Rawie Mazowieckiej w związku z mającą się odbyć w dniu

20 września Konferencją Światowej Federacji Kobiet w Sztokholmie.

Wiec zgromadził około 600 kobiet z całego powiatu rawskiego. Zgromadzenie zagaiła przewodnicząca Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet ob. Gieragowa,

powołując na przewodniczącą ob. Sobczak. Do prezydium zostały zaproszone przedstawicielki organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, przedstawiciele Starostwa i Powiatowej Rady Narodowej.

Referat wygłosiła ob. Borkowska, podkreślając znaczenie kobiet w wychowaniu młodzieży demokratycznej, która nie będzie myślała o wojnie, a zawsze stanie w szeregu milujących pokój i będąc tego pokoju bronila.

Ob. Borkowska apelowała również o pomoc dla więzionych kobiet hiszpańskich. Zebrane kobiety do poruszanych zagadnień odnosiły się entuzjastycznie i wszystkie zdecydowanie występowały przeciw panoszącym się wpływom faszyzmu w Hiszpanii i Grecji.

W dyskusji zabierali głos przewodniczący Powiatowej Rady ob. prof. Michurski i ob. Rzącka Anna, Marecka, Golińska, Minbergowa.

Zebrane kobiety uchwaliły rezolucję, w której czytamy: „Kobiety twardo stać będą na straży pokoju i solidaryzują się ze Światową Federacją Kobiet, która ma za cel pokój tego bronąć”.

Na zakończenie wiecu odśpiewano „Rotę”.

## Z życia partii

W sobotę, dnia 23 sierpnia br. w lokalu Pow. Kom. PPR w Radomsku odbyło się posiedzenie aktyw i sekretarzy poszczególnych kół na terenie naszego miasta. Między innymi omawiano i podkreślano szczególnie sprawę jednolitego frontu na poszczególnych odcinkach pracy w fabrykach i w terenie. Duży nacisk

położono na kształcenie fachowe, oraz zwrócenie szczególnej uwagi na młodzież, której stan fizyczny po kataklizmie wojennym nie przedstawia się zbyt imponująco. Postanowiono również przyjąć do wykorzystania demoralizacji, jaka wkrađa się w szeregi naszej młodzieży.

# Sprawa boiska

Tylekroć poruszana na łamach naszego pisma sprawa boiska, znajdzie być może swe pozytywne rozwiązanie. Zebranie międzyklubowe, które odbędzie się w najbliższych dniach, ma zaproponować „Metalurgii” danie robocizny przy materiale, dostarczonemu przez kluby. Najwyższy czas, by znaleźć rozwiązanie w impasie, który stworzyła kłótnia o bo-

isko pomiędzy „Metalurgią” a PW i WF.

„Metalurgia” pobierając opłatę za wynajem boiska, winna była samorzutnie doprowadzić je do porządku, reperując chociażby siatki i bramki, które mogą w obecnym stanie spowodować poważne kontuzje u bramkarzy. To samo dotyczy ogrodzenia i niwelacji boiska.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 36. Telefony: Redaktor Naczelny 214-14. Sekretariat 254-21. Redakcja ogólna 172-37. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 56 tel. 111-59 Konto PKO VII - 1595. Zakł. Graf. Sp. Wyr. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OŚMIEN Wydawnictwa „Głos R obywatelstwa” w Łodzi W tekście: od 1-100 mm. ul. 50, 101-200 mm. ul. 80, powyżej ul. 100. Za tytuł: od 1-100 mm. ul. 35, 101-200 mm. ul. 45, powyżej ul. 60. Drobne ogłoszenia: ogłoszenie razowe ul. 20, bieżące (za tydzień, miesiąc i powyżej) ul. 25, ogłoszenie ul. 25. poszukiwane osoby ul. 10. W składzie i nakładzie 2500 egzemplarzy.

## PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



114. Rzekł Gromniczy: „Zegnaj panie, Piękne dzieki za zwiedzanie, Ale czas już nas przynagla. Jedźmy, ile wiatru w żaglach”.



115. „Uff, narazie!” wykrzyknęli. Gdy już z portu wypłynęli, Podziwiali tylko żalą. Jak się w ognjach pali fala.



### TO NIEŁADNIE PANIE SZEFIE

Przy zbiegu ulic Śródmiejskiej i Piotrkowskiej Władysław Lalek szef Centrali Samochodowej przy ul. Kątnej 12 spowodował wypadek, wskutek którego rozbita została drożdżka, zabity koń i ciężko ranna Wanda Marchowska, zam. przy ul. Zachodniej 72.

### NIWESOLEO NA RADOSNEJ

Na gorącym uczynku kradzieży złapano Jerzego Urbaniaka zam. przy ul. Kosynierów Gdańskich, który przez wylamanie okna dostał się do mieszkania Stanisława Króla ul. Radosna 7, zabierając mu garderobę.

Jak już donosiliśmy w ubiegłą niedzielę odbyły się w Radogoszczu dożynki Wielkiej Łodzi, które zaszczylił swą obecnością Minister R. R. ob. Dąb-Kociol: Poniżej reproduujemy ciekawsze momenty z tej uroczystości uchwycone przez obiektyw naszego fotoreportera.

1. Przyśpiewki w wykonaniu ob. Jelińskiej i ob. Kalinowskiego z Retkini.
2. Prezydent miasta Łodzi ob. Stawiński E. przy wleńcu dożynkowym wręczony mu przez przodownicę z gromady Retkini.
3. „Kujawiak” w wykonaniu „retkiniaków”.
4. Janina Jelińska z Retkini w przyspiewkach ludowych.



## Ze sportu

# Pięściarze rozpoczynają sezon

## Wielka rewia boksu łódzkiego jutro w hali Wimy

Jakkolwiek w poniedziałek mieliśmy już pierwszy po przerwie wakacyjnej mecz pięściarski w Łodzi, to jednak oficjalne otwarcie sezonu bokserskiego odbędzie się jutro w hali Wimy. Od dnia jutrzejszego zabrzmi gong, który umilknie dopiero znów na wiosnę.

### 11 PAR W RINGU

Organizatorem jutrzejszej imprezy, jak przystało na imprezę oficjalną, jest Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, który rozpoczyna nią nową kadencję na rok 1947/48. Program zawodów, trzeba przyznać, zapowiada się ciekawie. W ringu, o ile „nie nawalą” kłuby i zawodnicy, co byłoby z ich strony karygodne i świadczyło o braku dyscypliny sportowej, stanie 11 par I to jakie nazwiska. Już waga musza zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Organizatorzy zapowiadają w niej dwie walki: Kamiński — Brzózka i Stasiak — Kargier.

### KAMIŃSKI CZY BRZÓZKA?

W pierwszej walce trudno wytypować zwycięzcę. Kamiński po chwilowej przerwie powrócił znów do rękawic i po powrocie z Czech, gdzie bawił z drużyną ŁKS-u regularnie już trenuje. „Ciasek” niewątpliwie przeżył rutynę, ale Brzózka znów ma handicap w... latach. Niewątpliwie walka ta będzie niezwykle zażarta i stała na wysokim poziomie.

Stasiak po zwycięstwie nad Józwiakiem, powinien uporać się z Kargierem, chociaż ten ostatni poczynił duże postępy.

### TU CHYBA NIE BĘDZIE NIESPODZIANKI

W wadze koguciej mamy oglądać jedną walkę: Czarnecki (Zryw) — Czarnecki (Zjednoczone). Chociaż nie wiemy, w jakiej obecnie formie znajduje się Czarnecki ze Zrywu, to jednak stawiamy na niego.

W wadze piórkowej walczyć będą dwie

parę: Marcinkowski — Grymin i Bagrowski — Guzowski.

Jedynie w pierwszym z nich możemy typować zwycięzcę tak na sto procent. Jest nim oczywiście Marcinkowski. Walka jego jednak z Gryminem, mistrzem Polski juniorów powinna przynieść nam trochę emocji i stać na niezwykłym poziomie.

W wadze lekkiej Mazur będzie miał przeciwnika w Bonikowskim. Bonikowski nie sto na straconej pozycji. Jest młody i otrzaskany już w ciężkich bojach i to nawet mistrzowskich. Liczymy tu na wynik remisowy.

### TU BĘDZIE WIELE EMOCJI

W wadze półśredniej Olejnik ma spotkać się z Trzęsowskim, przeciwnikiem w zasadzie cięższym o kategorię. Olejnik, chociaż rozpoczął treningi podobno niedawno, nie da się prawdopodobnie pokonać swemu przeciwnikowi. W każdym bądź razie spotkanie to będzie z pewnością niezwykle zażarte i emocjonujące od pierwszego uderzenia gongu.

W wadze średniej Rychtelski nie będzie miał łatwej rozprawy z Markiewiczem, który dobrą formę wykazał na turnieju juniorów i mistrzostwo Polski w Sopocie. Markiewicz może zrobić niespodziankę.

W wadze półciężkiej Urzędowicz walczył ma ze Skrobirandą. Większe szanse dajemy pierwszemu.

### NIWADZIE — JASKOŁA

W wadze ciężkiej, o ile dopiszą wyznaczeni przez kapitana ŁOZB zawodnicy, będziemy mieli ciekawą walkę Niewadził — Jaskoła i drugą Zylis — Stec.

Niewadziła już dawno nie oglądaliśmy w ringu, nie wiemy więc, w jakiej jest obecnie formie, ale przypuszczamy, że chociażby był w najlepszej, to z Jaskołą nie wygra „jedną ręką”. W drugiej walce stawiamy na wileńskiego „Zubra” — Zylisa.

## Dobrana czwórka



Drużyna KS Tramwajarz (Łódź) zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski na torze. Od lewej: Bek, Leśkiewicz Jerzy, Salyga, Grzelak.

# Po ostatnim akcie międzynarodowego sezonu naszych tenisistów

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski, które w ciągu ostatniego tygodnia odbywały się na kortach katowickich, tytuły mistrzowskie zdobyli:

Gra pojedyncza panów: Szigetli (Węgry).  
Gra pojedyncza pań: Jadwiga Jędrzejowska.

Gra podwójna panów: Smoliński, Krejciak (Czechosłowacja).

Gra mieszana: Jędrzejowska, Hebda.  
Co poza tytułami mistrzów przyniosły nam mistrzostwa?

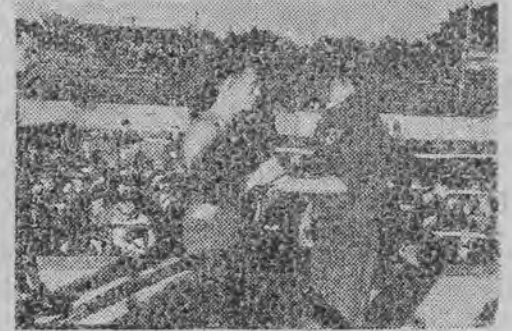
Przed wszystkim to, że tenisiści nasi nawiązali już kontakt z zagranicą, na który czekać musieli dwa lata. Skonecki I, Hebda i Jędrzejowska. Kontakt ten nawiązali już kilka miesięcy temu, startując na największym turnieju świata Wimbledonie, ale przecież na tych trzech nazwiskach nie możemy budować przyszłości tenisu polskiego. Młodzież nasza dotychczas była odcięta od tenisu europejskiego, skazana na samouków, bo przecież nie posiadamy w kraju nawet trenera. Wizyta więc dwóch Węgrów i trzech Czechów w Katowicach, którzy na swych listach państwowych zajmują jedne z pierwszych miejsc (Szigetli 2, Vad 6, Smoliński 8, Vrba 2 — 4), przyniesie niewątpliwie wiele korzyści naszym juniorom, którzy w większości znaleźli się w Katowicach, jak np. wszyscy juniorzy Legii warszawskiej.

Drugą dobrą stroną wizyty rakiet węgierskich i czeskich w Katowicach było to, że możemy w przybliżeniu już wyrobić sobie opinię o hierarchii naszego tenisu na rynku europejskim. Otóż pod tym względem nie spodziewaliśmy się niczego dobrego. Brak piłek w kraju opóźnił znacznie trening naszych szolowych rakiet, a następnie brak przeciwników, również nie mógł pomyślnie wpłynąć na ich formę. Tymczasem po mistrzostwach katowickich widzimy, że z naszym tenisem nie jest znów tak bardzo źle, skoro taki Vrba, który na liście europejskiej zajmuje z Cernikiem jedno z 10 miejsc, aż z trzema naszymi tenisistami, Kończakiem w czerwcu, Skoneckim, a ostatnio w ćwierćfinale z Hebda 6:3, 6:3, 6:4.

Porażki Hebdy z Szigetlim w półfinale gry pojedynczej też nie należy brać tragicznie. Szigetli, jak donoszą z Katowic, był znacznie lepszy niż przed rokiem, a kto jest Szigetli, to wszyscy interesujący się tenisem, wiedzą.

Węgier jeszcze przed wojną, gdy klasa tenisu europejskiego była bez porównania wyższą od obecnej, prawie rok rocznie znajdował się na liście pierwszych dziesięciu tenisistów Europy. Dzisiaj Szigetli się zestarzał, ale i tak na liście węgierskiej zajmuje drugie miejsce po Asbóthcie — międzynarodowym mistrzem Francji, a to przecież też coś znaczy.

## Z meczu Zjednoczenie-ŁKS



Sowiński (Zjednoczenie — Bydgoszcz) gratuluje dzielnej postawy Wołosewiczowi (ŁKS)

## Wjazd woła!

# Piłkarze czescy mogą przyjechać do Łodzi

Drużyna piłkarska ŁKS-u otrzymała ofertę od drużyny czeskiej „Cechie Karlin” na rozegranie spotkania w Łodzi w dniu 30 bm. ŁKS wyraził swą zgodę, ale na przeszkodzie stanął zakaz PUFW sprowadzania przez siebie czas drużyn zagranicznych do kraju. Przyjazd więc Czechów stanął pod znakiem zapytania.

Obecnie, jak się dowiadujemy, przeszkoda ta została usunięta. PUFW ze względu na to, że atrakcyjność pomiędzy ŁKS-em a „Cechie Karlin” były przeprowadzone przed wydaniem zakazu, zgodził się zezwolić na wjazd piłkarzy czeskich do Polski.

W niedzielę piłkarze czescy mają się spotkać z teamem Widzew — Zjednoczone — TUR.

## Dożynki Wielkiej Łodzi w ilustracji



## Komunikat Zarządu

### Spółdzielni Sprzętu Sportowego ZWM

Zarząd Sp-ni Sprzętu Sportowego ZWM w Łodzi podaje do wiadomości członkom, iż w dniu 1 września 1947 r. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołane na żądanie członków w myśl art. 47 ustawy o Spółdzielniach z dnia 29.10. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 495) w związku z reorganizacją i zmianą statutu Spółdzielni.

Początek N. W. Z. o godz. 11-tej w pierwszym terminie, o godz. 12-tej w drugim terminie bez względu na ilość członków, w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 13.

Uchwała Zarządu z dnia 5.8. 1947 r., protokół Nr 8.

ZARZĄD

## Olejnik szczęśliwym ojcem

Popularny pięściarz ŁKS-u, mistrz Polski w wadze półśredniej, Jerzy Olejnik został w tych dniach szczęśliwym ojcem drugiej już z rządu córeczki.

Mistrz Polski jest nieco zawiedzony, gdyż oczekiwał spadkobiercy swego tytułu. Ale co się odwlecze, to nie uciecze...

## DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasiejskiej (Jaracza 32) Wagnera (Piórkowska 67), Pytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczynskiego (Kątna 54), Jarzębowski (Ruda Pabianicka).